

# Wojciech Gołabowski

## Zaimplementowany

*North.* Pustynia. Nic ciekawego. *North.* Granica lasu. Nic ciekawego. *North.* Las. Nic ciekawego. *East.* Polana w lesie. Na polanie duży wilk. Warczy. *Kill wilk.*

Ciemno, choć to dopiero popołudnie. Światło słońca nie dociera do pokoju, nie potrafiąc przedrzeć się przez grube zasłony. Ale na twarzy gracza widać światło - szybko zmieniające się napisy na pobliskim monitorze. Chłopak najwyraźniej zupełnie zapomniał o świecie rzeczywistym - na biurku zaledwie kilkanaście centymetrów dalej leży nie dojedzony obiad. Całkiem już wystygł. Gdzieś za kędzierzawą głową byczy cicho mucha. Ale chłopak jej nie słyszy, pogrążony w świecie gry. Nie słyszy nawet stukania klawiatury. Nie słyszy...

- Krzysiu, zjadłeś? *East.* Brzeg jeziora. Rybak oferuje kilka świeżych ryb. *Buy ryby. Eat ryby.* Nie czujesz się głodny.

- Krzysiu, zjadłeś, to przynieś mi talerz! *South.* Ujście rzeki. Nic ciekawego. Nie ma mostu. Rzeka płynie z zachodu. *West.* Most na rzece. Rzeki pilnuje Strażnik. *Save.*

- Krzysiek, słyszysz mnie? Znowu po ciemku siedzisz?

- Zgaś to światło! Razi mnie w oczy.

- Nie wolno tak po ciemku...

- Zgaś to! Zapal to małe, jak ci tak zależy. I nie przeszkadzaj.

- Znowu nie zjadłeś! Ile razy mam ci mówić, że...
- Nie przeszkadzaj, proszę. Zjem potem. Zamknij drzwi.

### ***Kill Strażnik.***

- **N**o cóż, panie Krasny. Nie mogę być zadowolony z pańskiej odpowiedzi. Niedostateczny. Radzę wziąć się do roboty, a mniej siedzieć przed telewizorem. Za tydzień klasówka.

Dzwonek. Koniec zajęć. Szkoda, że nie dziesięć minut wcześniej. Krzywy zdążył go spytać. A żeby go...

- Cześć, Krasnal. Podobno zwiedziłeś już okolice jeziora, tak?

To Rudy. Też gracz - znany jako Czerwony Łowca. Ale gorszy. Gdzie mu do niego - kilka leveli różnicy! A on już na ostatnim...

- Taaa... Ładna okolica - mówi świadom swej wyższości.

- Masz mapę? Bo ja tam na pustyni zawsze się gubię. Albo w lesie - Rudy patrzy błagalnym wzrokiem.

- Nie, nie mam - Krzysztof uśmiecha się. - Wszystko tu - wskazuje na swoją głowę.

- To może narysowałbyś mi ją? Co?

- Nie mam czasu. Lecę do domu.

- Grać?

- Uhm... - drapie się po brodzie. Krótki zarost nie jest w stanie zakryć brzydkiej szramy.

- Ja też. Zgrupujemy się, dobrze? Przyłączę się do ciebie i zaprowadzisz mnie, co ?

- Dobra, zobaczymy - ma już dość jego skamlenia.

- To fajnie. Ale jak ty to wszystko zapamiętujesz? Co?

Krasnal uśmiecha się. To jego słodka tajemnica. Miałyby się nią dzielić z Rudym? Po co?

- Może kiedyś ci powiem. Jak zasłużysz.

**South.** Ujście rzeki. Nadchodzi Czerwony Łowca. Duża bestia u wodopoju. Czerwony łowca hits bestia. Bestia hits Czerwony Łowca. Mściwy Krasnal hits Bestia. Bestia misses Mściwy Krasnal. Czerwony Łowca kills Bestia.

- Może byś się tak podzielił złotem - mruczy w swoim pokoju Krzysztof. Czerwony Łowca splits 500 gold. Dostajesz 250 gold. Czerwony Łowca mówi "co dalej".

- Zobaczysz, zobaczysz... **West.** Most na rzece. Mostu pilnuje Strażnik. **Save.** Mówisz "no ruszaj na niego". Czerwony Łowca hits Strażnik. Strażnik misses Mściwy Krasnal. Czerwony Łowca misses Strażnik. Strażnik hits Czerwony Łowca.

- No, baw się dobrze... **South.** Po drugiej stronie mostu. Nic ciekawego. **Save. East.** Ujście rzeki. Rybak oferuje świeże ryby i raki. **Buy ryby. Buy raki.** Czerwony Łowca mówi "co jest nie zostawiaj mnie on jest za dobry na mnie".

- Wiem, Rudy, wiem... Ucz się życia. Strażnik kills Czerwony Łowca.

- No i będzie spokój. **Look.** Stoisz na brzegu jeziora. Drogi prowadzą na zachód i południe. **Scan.** Na zachodzie widać

most przez rzekę, która tu ma swe ujście. Mostu pilnuje Strażnik. Na południe widać koniec jeziora i brzeg lasu. **South.** Skraj jeziora wyłaniającego się z lasu. Nic ciekawego. **Look.** Stoisz na skraju jeziora. Drogi prowadzą na północ, wschód, południe i zachód. **Scan.** Na północy widać ujście rzeki. Stoi tam Rybak. Na wschodzie widać brzeg jeziora. Leży tam przewrócone drzewo. Na południe widać ciemny las. Na zachodzie widać jasny las.

- Z mostu na zachód... nie, na wschód. Potem na południe, a tam skrzyżowanie. Taaa... To wygląda na skrzyżowanie Raławickiej i Kołłątaja. **South.** Gęsty, ciemny las. Nic ciekawego. **Look.** Stoisz pośrodku lasu. Jest ciemny i ponury. Drogi prowadzą na północ, wschód i południe. **Scan.** Na północy widać koniec lasu i brzeg jeziora. Na wschodzie widać ciemny las, przy drodze rośnie duży muchomor. Na południe widać ciemny las, słychać stamtąd wycie.

- Nie, to nie Kołłątaja. I nie Raławicka. To będzie raczej Fabryczna i Szeroka. Taaa... I te Zakłady Produkcyjne, co szumią po nocy. A w bok odchodzi Krótka. Jasne! Wszystko się zgadza. To sprawdzmy Krótką. Powinno tam być... **East.**

**K**rasnal, idziesz w środę na mecz?

- Mecz? Jaki mecz?
- Nooo, piłki, nie? Nasi grają ze Śliwkami.
- Północ przybywa?
- Jasne. Znowu będzie pełno wojska. Ale może trafi się jakaś mała zadyma. Pójdiesz?
- Nieee, nie chce mi się. Wolę sobie "pomudować".

- Kurczę, Krasnal, co z tobą? Kiedyś byś nie przepuścił Północy. A teraz? Zaszywasz się w jakiejś wirówkowej rzeczywistości i świata nie widzisz...

- Wirtualnej, nie wirówkowej.

- Na jedno wychodzi. Co ty z tego masz? Nie lepiej za rogiem przylać Północy niż na niby zabijać jakieś potwory?

- Potwory nie obijają ci gęby - Krzysztof odruchowo drapie szramę na brodzie. Pamięta tamten dzień. To nie była Północ, ale wyjątkowo Południe. Było OK. dopóki nie poszły w ruch butelki. Ktoś mu o mało co nie poderżnął gardła. A potem była policja i kolegium i chyba jakimś cudem nie wylądował w kozie. Może ze względu na stan zdrowia. Leżał potem w łóżku a rodzice kupili mu modem. Wtedy odkrył muda. Razem z większością potłuczeń i skaleczeń zniknęło zainteresowanie futbolem.

- Kurczę, Krasnal, twoi starzy chyba zbankrutują na telefonie!

- Chcieli mnie w domu, to mają. No, czas na mnie. Ale jak będziesz "pieścił się" z Północą, to pozdrów ją ode mnie.

- Nie ma sprawy, Krasnal. Nie ma sprawy... Na pewno cię pamiętają.

- **Z**araz, zaraz... Coś mi tu nie pasuje... **Look.** Stoisz pośrodku lasu. Słońce ledwo przebija się przez koronę. Słysząc głośny szum wiatru. Drogi prowadzą na północ, południe i zachód.

- Tu się zgadza. Z Fabrycznej odchodzi w prawo Mickiewicza. Szum to ta nowa Spółka. **West.** Las. Dzik patrzy na ciebie groźnie.

- Aaa, daj mi spokój... **Look.** Stoisz pośrodku lasu. Drogi prowadzą na wschód i zachód. Na południe prowadzi wąska ścieżka.

- W porządku. Przejdźcie przez podwórze na Mickiewicza 8. Powinno prowadzić na Słowackiego... **South.** Gęsty las. Unosi się lekka mgła. Nadchodzi Dzik.

- Sam tego chciałeś. **Save. Kill dzik.** Mściwy Krasnal hits Dzik. Dzik misses Mściwy Krasnal. Mściwy Krasnal kills Dzik. You get 53 points of doświadczenie. **Save. Look.** Stoisz pośrodku lasu. Pojawiająca się mgła ogranicza widoczność. Drogi prowadzą na wschód i zachód. Na północ prowadzi wąska ścieżka. **Scan.** Na północy nie widać nic, ścieżka jest zbyt kręta. Na wschodzie widać las, słysząc stamtąd wiatr. Na zachodzie nic nie widać, mgła jest za gęsta.

- Mgła ? Co to ma być ? **West.** Podmokły las. Mgła. Nic ciekawego. **Look.** Stoisz pośrodku lasu, otoczony mgłą. Drogi prowadzą na wschód, południe i zachód. **Scan.** Na wschodzie nic nie widać, mgła jest za gęsta. Na południu czuć wilgość, prawdopodobnie moczary. Na zachodzie nic nie widać, mgła jest za gęsta.

- Co jest grane? Przecież tam nie ma żadnej drogi na południe! Dopiero Armii Krajowej, ale ta przecina Słowackiego na wylot! I jest znacznie dalej! A moczary? Przecież tam jest dwupółmetrowy otynkowany mur z fabryki! Nie do przejścia! Taaa... Pewnie jakaś programowa niedoróbka...

- Krzysiu, idź wyrzucić śmieci!
- Zaraz!
- Krzysztof, słyszałeś, co matka powiedziała?
- Zaraz!
- Nie, już!
- Oooch... *Save. Exit.*

No i co z tego, że oblał tę klasówkę? To musiał Krzywy od razu wzywać starego do budy? Teraz trzeba gdzieś przeczekać, aż przyjdzie do domu i minie mu gniew. Wystarczy do wieczora. Jutro czwartek, ojciec idzie do roboty, pójdzie wcześniej spać. Popracuje, to mu przejdzie.

Taaa... Fabryczna. Kiedyś bardziej lubił tę ulicę. Wtedy, gdy można tu było dorwać Północ. Ale wtedy była nas cała banda, tak jak tych, co się wyłaniają z Długiej... Cholera, to Północ! Oczywiście, przecież dziś środa, był mecz! Cholera, zauważyli! W nogi! Fabryczną! *South!* Gonia mnie! Na lewo Krótka, ale to pułapka! *South!* Fabryczną! Jest szansa! Mickiewicza! *West!* A teraz wąską ścieżką na *south!* Jest! Słowackiego! Dalej! *West!* Mgła! Nic nie widać! Tam, wilgoć! Na mokradła! *South! Level completed.*